

Słowo Ludu

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III, 237 (687)

KIELCE

CZWARTEK, 6 WRZESNIA 1951 R.

Cena 15 gr

Budujemy stolicę godną socjalistycznego kraju

Wzrasta ofiarność społeczeństwa na budowę Warszawy

WARSZAWA, PAP. — W „Miesiącu Budowy Warszawy” wzrosła się znacznie ofiarność społeczeństwa na rzecz socjalistycznej stolicy Polski. Cały naród, obserwując rosnące z dnia na dzień wspaniałe gmachy i domy dla robotników, rozwój komunikacji miejskiej i inne osiągnięcia, setkami nowych tysięcy złotych, przekazywanych na SFOS dokumentuje swą wolę pomocy w tej wielkiej sprawie.

Szczególną ofiarność okazuje społeczeństwo WOJ. KATOWIC KIEGO, które zajęło przodujące miejsce wśród wszystkich województw w Polsce w zbiorze na budowę Warszawy, osiągając w ciągu 6 lat imponującą sumę 70 milionów złotych.

Już w pierwszą niedzielę „Miesiąca Budowy Warszawy”, przeprowadzona w miastach Śląska zbiórka przyniosła nowe tysiące złotych.

Pierwsze miejsce zajęły Kato-

wice, gdzie zebrano, według po-
bieżnych obliczeń, 6 tys. zł.
Mieszkańcy Wrocławia już w
dwóch pierwszych dniach „Mie-
siąca Budowy Warszawy” prze-
kazali na ten cel ponad 18 tys.

zł. Szczególnie „bogaty” plon
przyniosła pierwsza w tym roku
zbiórka uliczna na SFOS
w dniu 2 bm. Z datków społecz-
ństwa zebrano w tym dniu
przeszło 8 tys. zł.

Poważny dochód dały rów-
nież imprezy artystyczno-roz-
rywkowe, zorganizowane w
związku z rozpoczęciem „Mie-
siąca Budowy Warszawy” w
miejscach i wiejskich ośrodkach
w całym kraju.



Na zdjęciu: Gmach Głównego Urzędu Statystycznego przy ul. Wawelskiej. CAF, fot. Dąbrowiecki

Rząd NRD uczyni wszystko by doprowadzić do utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec

Przemówienie premiera Grotewohla na wiecu w Lipsku

BERLIN (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHL wygłosił przemówienie na wiecu, zorganizowanym w Lipsku przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Po obszernym zanalizowaniu amerykańsko — angielskiej polityki wojennej polityki w Niemczech Zachodnich, Grotewohl stwierdził, że wszystkie zobowiązania i układy, zmierzające do wciągnięcia Niemiec do nowej wojny i do bloków agresywnych są zbrodnią wobec narodu niemieckiego.

Rząd NRD — mówił dalej Grotewohl — uczyni wszystko co w jego mocy, by doprowadzić do utrzymania jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, ponieważ tylko takie Niemcy gwarantują trwały pokój w Europie.

Jednym z najważniejszych zadań w walce o pokój i jedność Niemiec jest wykonanie pięciu letniego planu NRD. Grotewohl podkreślił, że dla pomyślnego wykonania tego planu wielkie znaczenie posiada wzmocnienie

„Damy zieloną drogę naszym pociągom”

Kolejarze Radomia podejmują wezwanie towarzyszy ze Skarżyska

NA WEZWANIE KOLEJARZY WĘZŁA SKARŻYSKO, DO WSPÓŁZAWODNICZWA W PEŁNYM WYKORZYSTANIU TABORU KOLEJOWEGO W OKRESIE PRZEWOZÓW JESIENNYCH, ODPOWIEDZIELI Z ENTUZJAZMEM KOLEJARZE RADOMIA — PRACOWNICY WSZYSTKICH JEDNOSTEK SŁUŻBOWYCH.

W dniu wczorajszym, elektrycy, drogowcy, maszyniści parowozowi i pracownicy warsztatów parowozowych zorganizowali naradę wytwórcze, na której odpowiedzieli na wezwanie towarzyszy ze Skarżyska — podejmując bojowe zobowiązania mające na celu przyspieszyć i sprawnie, przedterminowo wykonać przewozy jesienni.

PRACOWNICY ODCINKA DROGOWEGO

Po obszerniej dyskusji, w której zabierali głos przewodniczący i racjonalizatorzy oraz liczni robotnicy, uchwalono następującą rezolucję:

„Doceniamy znaczenie sprawy przeprowadzanych przewozów jesiennych, dla naszego życia gospodarczego, dla walki o pokój i socjalizm. Podjęliśmy wezwanie naszych towarzyszy ze Skarżyska i zobowiązujemy się przeprowadzić ciągłą wymianę szyn na odcinku 1250 m. Ponadto wszystkie tory stacyjne doprowadzimy do należytego porządku.”

ELEKTRYCY

„Wszystkim pociągom damy „zieloną drogę”. Sygnalizacja nasza nie zawiedzie żadnego towarzysza — maszynisty. Przyspieszymy wykonanie zaplanowanych na wrześień robót.”

PAROWOZOWNIA

Na naradzie w parowozowni, zabrał głos przewodnik prac maszynista parowozowy tow. Boruch, który powiedział:

„Chcemy szybkość dowieźć socjalizm do najdalszych za-

kątków naszej ojczyzny i ro-
stanawiamy zwiększyć prze-
bieg naszych parowozów, po-
między płukaniem kotła, z 22
tys. km. na 30 tys. km.”

Maszynista tow. Kwiatkowski zobowiązał się do swych dru-
żyna prowadzić pociąg osobowo-
wych i towarowy według planu,
bez opóźnień i awarii.

Tow. Seroczyński zobowiązał się przeprowadzać sprawnie i bez awarii wszystkie przełoki wagonów.

Zobowiązania produkcyjne i domskich kolejarzy mnożą się. Pracownicy wszystkich służb — warsztatowcy i ruchowcy — maszyniści i spalnicy wagonów, dyżurni ruchu i zwrotnicy — wszyscy stają ramię przy ramieniu, obok towarzyszy ze Skarżyska, do walki o zwycięskie wykonanie przewozów jesiennych. Na ich apel odpowiedzą niewątpliwie towarzysze — kolejarze z innych węzłów kolejowych — z Sedziszowa, Kielce, Jedrzejowa, Ostrowca i Koniskich.

T. B.

Znaczne straty agresorów amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu sześciu dni od 25 do 31 sierpnia wojska interwencyjne straciły na wschodnim odcinku frontu koreańskiego przeszło 5 400 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, w tym przeszło 2 300 amerykańskich żołnierzy i oficerów. W tym samym okresie wojska ludowe zestrzeliły lub uszkodziły 38 samolotów nieprzyjacielskich.

Poczynając od 23 sierpnia wojska nieprzyjacielskie przypuściły — szereg ataków na wschodnim odcinku frontu w rejonie Rincze, Yangku i Hwaczon. Koreańskie wojska ludowe i oddziały ochotników chińskich odparły wszystkie ataki wojsk amerykańskich i lisymsnowskich i zadaly im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Ponad 437 milionów podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju

PRAGA (PAP). — Światowa Rada Pokoju ogłosiła 3 bm. komunikat o wynikach kampanii zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Do chwili obecnej Apel ten podpisały 437,278,544 osoby.

414 ton ziarna sprzedali państwu chłopci Kielecczyny w jednym tylko dniu

Dziesiątkami ton napływały zboże do punktów skupu w województwie kieleckim.

Dzienny skup zboża z 3 bm. w poszczególnych powiatach wygląda następująco: pow. PIN-CZÓW — 71,8 ton, pow. OPATÓW — 68,5 ton, SANDO-MIERZ — 39,2 ton, STARACHOWICE — 36,1, BUSKO — 32,9, JĘDRZEJÓW — 30,3, WŁOSZCZOWA — 30,1, RADOM — 29,2, KIELCE — 22,8, KOZIE-NICE — 20,8, OPOCZNO — 18,1.

Łącznie na terenie województwa w dniu 3 bm. skupiono 414 ton ziarna. (ts)

Górnicy meldują o przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych

KATOWICE (PAP). Coraz więcej węgla dostarczają nasze kopalnie, wzrasta się tempo pracy górników — awangardy polskiej klasy robotniczej. Mechanizacja kopalni, nowe, bardziej racjonalne metody pracy, oto źródła, dzięki którym praca górnika, etając się lżejszą i łatwiejszą, jest równocześnie bardziej wydajna — umożliwia szybsze wykonanie określonych zadań.

Radosny meldunek nadszedł z kopalni „Kleofas”, w której na chodniku węglowo — kamiennym rębacz przodowy Rudolf

Morysz wykonał w ostatnich dniach swe zadania wydobywcze, przewidziane na pierwsze 4 lata planu 6-letniego.

Z Rudolfem Moryszem zawzięcie rywalizuje znany przodownik pracy Paweł Moczyński, który również kończy już realizację zadań 4 lat planu 6-letniego. Systematycznie wykonuje on ponad 250 proc. normy.

W tej samej kopalni realizację zadań trzech pierwszych lat planu 6-letniego ukończyli już dwa zespoły filarowe Alojzego Komandora i Fryderyka Grossa. Zespoły te stosują znakomitą metodę radziecką — system pracy wieloprzodkowej. Tak np. 16-osobowy zespół Alojzego Komandora pracuje równocześnie na 4 filarach.

W kopalni Chwałowice w zagłębiu Rybnickim zespół chodnikowy Franciszka Szczepanika i Maksymiliana Puchalika na 4 miesiące przed terminem wykonał zadania produkcyjne na rok 1951.

I dzień obrad konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). — W pierwszym dniu konferencji, poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią, przemówienia powitalne wygłosili burmistrz miasta San Francisco, Ribonson i gubernator stanu Kalifornia, Warren. Następnie przemawiał prezydent Truman.

Pod hasłem: „Prawo w służbie pokoju” rozpoczął obrady V Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów

BERLIN (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczął się w Berlinie obrady V Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

W kongresie, który odbywa się pod hasłem „PRAWO W SŁUŻBIE POKOJU” bierze udział 137 delegatów z 31 krajów europejskich i zamorskich. Na otwarcie obrad przybyli: premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, minister Sprawiedliwości Max Fechner oraz liczni prawnicy ze wszystkich części Niemiec i z zagranicy. Po zakończeniu obrad przez prezesa Międzynarodowego Zrzeszenia

Prawników-Demokratów Prit-bm, przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Zrzeszenia Demokratycznych Prawników Niemieckich, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Berlińskiego prof. dr Neye.

Premier Grotewohl wygłosił przemówienie, w którym omówił aktualną sytuację polityczną Niemiec, wywołaną pogwałceniem układu poczdamskiego przez imperialistów amerykańskich, pływającą niebezpieczeństwem dla pokoju oraz zadania, stojące przed postępowym, demokratycznym prawnictwem.

Klasa robotnicza Norymbergi czci pamięć Ernesta Thaelmanna

BERLIN, PAP. W Norymberdze odbyło się ostatnio zebranie w związku z siódmą rocznicą zamordowania przez hitlerowców wodza niemieckich mas pracujących Ernesta Thaelmanna. W zebraniu tym, które odbyło się pod hasłem „Ernest Thaelmann — przykładem w walce o pokój”, wzięło udział przeszło 800 osób.

Jak donosi agencja ADN, na zebraniu przemawiał przewodniczący Zarządu KPD w Bawarii Karl Horn. Zaapelował on do ludzi pracy w Niemczech Zachodnich, żeby bez względu na przynależność partyjną i światopogląd zdali sobie sprawę ze słuszności wskazań Ernesta Thaelmanna, że tylko zjednoczona klasa robotnicza jest w stanie przerwać front podległości wojennych i zapewnić pokój na całym świecie. „Testament Ernesta Thaelmanna” — powiedział Karl Horn — powinien być dla nas gwiazdą przewodnią w naszej wielkiej walce. Odniesiemy zwycięstwo, jeżeli się zjednoczymy i postaramy się ująć sprawę pokoju we własne ręce”.

Pierwsza w Polsce fabryka tranu leczniczego rozpoczęła produkcję

SOPOT (PAP). W Sopocie dokonano uroczystego otwarcia pierwszej w Polsce fabryki tranu leczniczego.

Otwarcie nowej fabryki jest rezultatem dwuletnich badań i badań laboratoryjnych, dotychczas bowiem produkowano wyłącznie tran techniczny, natomiast tran leczniczy był importowany.

Z frontu walki ze spekulacją

Surowe kary dla szkodników gospodarczych

WARSZAWA (PAP). Surowe wyroki sądów i komisji społecznej skazujące spekulantów na kary więzienia i obozy pracy, motywowane są przede wszystkim ogromną szkodliwością społecznych czynów oskarżonych.

Ostatnio w Chrzanowie uległo zatruciu mięsem wieprzowym 17 osób. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy personele miejscowego szpitala udało się uratować chorąm życie. Śledztwo przeprowadzone przez organa Milicji Obywatelskiej i prokuratury ustaliło, że winnym zatrucia jest Karol Westenholc, zamieszkały w Chrzanowie, który dokonał nielegalnego uboju świni chorej na różycę. Powodowany chęcią osobistego zysku i pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych, Westenholc nie cofnął się przed rozporządzeniem wśród miejscowej ludności mięsa zarażonego i wybitnie szkodliwego dla zdrowia ludności.

Wyrok w sprawie Westenholca zapadnie w najbliższym czasie.

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skierowała do obozu pracy na okres 9 miesięcy oraz skazała na 2.000 zł grzy

wy Stanisława Henrykowską, rzeźniczkę z Ostreszowa, ową Kepno, Henrykowską, właścicielką kamienicy, mimo dobrych warunków, w jakich się znaj-



Komisja społeczna do walki ze spekulacją wykryła w zakładzie masarskim Mariana Wysockiego w Warszawie, przy ul. Piotra Skargi-25 wielkie ilości mięsa, szynki, kiełbas i innych artykułów masarskich. Ogromna większość przechowywanych w anty-sanitarnych warunkach artykułów pochodziła z nielegalnego uboju.

Na zdjęciu: Kontroler Rzeźni Miejskiej bada stan przeznaczonych na paszek szynki, których nielegalne zapasy wykryły organy kontroli społecznej. CAF, fot. Dąbrowiecki

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Niculae Dinulescu złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego int. Tadeuszowi Gedeemu.



Ludność Japonii odrzuca amerykański projekt traktatu pokojowego

PEKIN (PAP). Jak doniosła z Tokio, japońska Rada rządu patriotycznego na rzecz zawarcia wsteczstronnego traktatu pokojowego przesłała do San Francisco delegację krajów zaproszonych na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, petycję, w której podkreśla, że przesłano 5 milionów japończyków opowiedziało się za zawarciem wsteczstronnego traktatu pokojowego i że większość narodu japońskiego jest zdecydowanie przeciwna konferencji pokojowej w San Francisco.

Autorzy petycji stwierdzają, że premier japoński Szigeru Yoshida i jego partia nie odzwierciedlają woli narodu japońskiego i że jeśli Yoshida podpisze nawet traktat, to naród japoński nigdy tego traktatu nie uzna. Prawie wszystkie kraje Azji, włączając w to Chiny, Indie i Birmę — czytamy dalej — w petycji — występują przeciwko konferencji pokojowej w San Francisco. Wraz z nimi, a także wraz ze wszystkimi milardami pokój narodami całego świata domagamy się, aby Stany Zjednoczone, ZSRR, Anglia i Chińska Republika Ludowa w ewentualnym wsteczstronnym traktacie pokojowym.

Przewodniczący Kongresu przemysłowców związków zawodowych Japonii w imieniu japońskiej klasy robotniczej wystosował do szefa delegacji radzieckiej Grómyki pismo, w którym wyraża życzenie, aby na konferencji w San Francisco „przedyskutowane zostały” wszystkie projekty traktatu pokojowego ze wszystkich krajów, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Japonii i aby wszystkie te

kraje podpisały traktat pokojowy oparty na międzynarodowych porozumieniach, włączając deklarację „czterech wielkich”.

Przewodniczący japońskich związków zawodowych odczytał, że powodzenie konferencji jest niemożliwe bez udziału w jej pracach przedstawicieli narodu chińskiego. Odmowę USA zaproszenia na konferencję przedstawicieli narodu chińskiego określa on jako niesprawiedliwą i bezprawną. Anglo- a

merykański projekt traktatu pokojowego, który zmierza do militarystyki Japonii i utrzymania amerykańskich baz wojskowych w Japonii — głosi pismo — zagrozi pokojowi na całym świecie i pozbawi naród japoński niezawisłości. Dlatego też naród japoński zdecydowanie występuje przeciwko anglo-amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego.

Jak donosi dziennik „Kla: szoku Kōfōsha”, ogólnojapoński związek zawodowy metalowców ogłosił oświadczenie, w którym stanowczo wypowiada się przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią. Analogiczne oświadczenie opublikował również ogólnojapoński związek pracowników służby łączności.

Przeszło milion egzemplarzy «Unity» sprzedano w pierwszym dniu «Miesiąca Prasy Komunistycznej»

RZYM (PAP). W pierwszym dniu przeprowadzania we Włoszech «Miesiąca prasy komunistycznej» sprzedano przeszło milion egzemplarzy dziennika „UNITA” — organu Komunistycznej Partii Włoch.

Na terenie całego kraju odbyły się potężne manifestacje i

wiecz, które przebiegały pod hasłem poparcia włoskiej prasy komunistycznej — obfitych pokojów, postępu i wolności narodu włoskiego. Na wiec w Reggio Emilia, na którym przemawiał zastępca sekretarza generalnego partii komunistycznej Luigi Longo, przybyło 60 tysięcy osób. Wieloletnie wiec odbyły się również w Turynie i Genui.

W całych Włoszech na wezwania kierownictwa partii komunistycznej robotnicy wpłacają dziesiątki milionów lirów na fundusz prasy komunistycznej. W Rzymie zebrano już przeszło 15 milionów lirów, w Turynie — z górą 4 miliony lirów, a w Mediolanie — blisko 5,5 miliona lirów.

3 miliony bezrobotnych we Włoszech

RZYM. PAP. W ciągu ostatnich tygodni notuje się gwałtowny wzrost bezrobocia we Włoszech.

Chrześcijańsko — demokratyczna opozycja skierowała do premiera de Gasperi pismo memorandum, w którym stwierdza, że Włochy liczą obecnie 3 miliony bezrobotnych, nie licząc 4 milionów częściowo bezrobotnych.

Porozumienie w sprawie strefy neutralnej nie może być wykorzystywane dla kontynuowania zbrodniczych prowokacji

Pismo gen. Nam Ira do wiceadmirała Joy'a

PEKIN (PAP). KORESPONDENT AGENCJI NOWYCH CHIN PODAJE Z KAESON-GU:

Szef delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich generał Nam Ir wystosował w dniu 3 września br. pismo do wiceadmirała Joy'a w odpowiedzi na list tego ostatniego z 2 września w związku z zamordowaniem przez wojska południowo — koreańskie, które przeniknęły do strefy neutralnej, żołnierzy patrolu Koreańskiej Armii Ludowej. Gen. Nam Ir stwierdza m. in.:

Pismo Pana z 2 września razię jestże dowodem, że Wasza strona wciąż jeszcze nie zamierza zająć poważnego i odpowiedzialnego stanowiska w sprawie uregulowania faktów pogwałcenia strefy neutralnej przez Waszą stronę, lecz, wprost przeciwnie, postawiała kontynuować bezwzględne, prowokacyjne anty. Aby uniknąć sporów w kwestiach drobnych i w ten sposób umożliwić rokowania w sprawie rozejmu, zgodziliśmy się w dniu 14 lipca na Waszą propozycję uznania rejonu Kaesongu za strefę neutralną.

Mimo to, natychmiast po zawarciu tego porozumienia w dniu 16 lipca wydarzył się incydent, kiedy to Wasi żołnierze otworzyli ogień w kierunku Panmunjeon w strefie neutralnej, a potem kolejno następowali incydenty, w czasie których

Wasi żołnierze ostrzeliwali strefę neutralną.

W dniu 3 Wasza odmowa potraktowania Wyżej wymienianego incydentu w sposób poważny i odpowiedzialny, w wojska południowo — koreańskie bezprawnie przebiegły do strefy neutralnej dwukrotnie — 19 sierpnia i 30 sierpnia i zabili żołnierzy naszego patrolu. Zmuszony jestem stwierdzić, że nigdy nie zgodzimy się, aby Wasi żołnierze wykorzystywali porozumienie o strefie neutralnej dla kontynuowania i realizacji planów zabójstw. Poważnie zgłaszam jak najbardziej poważny protest i domagam się, aby winni ponieśli surową karę oraz żądam całkowitej gwarancji, że nie powtórzy się tego rodzaju incydentów naruszających porozumienie.

Batalion holenderski w Korei odmawia walki

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid” donosi, że żołnierze batalionu holenderskiego wystanęgo do Korei odmówili ostatecznego udziału w natarciu. Dowódcy są zaniepokojeni nastrojami żołnierzy holenderskich, którzy coraz częściej domagają się zakończenia wojny i odesłania ich z powrotem do kraju.



W Międzyzdrojach spędzają wczasy węgierscy robotnicy, którzy przybyli do Polski w ramach akcji czasowej wymiennych. Program pobytu w Polsce wczasowiczów zagranicznych obejmuje wycieczki umożliwiający im zwiedzenie naszego kraju. — Ostatnio 40-osobowa grupa wczasowiczów węgierskich odbyła wycieczkę statkiem z Międzyzdrojów do Szczecina.

Na zdjęciu: Węgierscy przewodnicy pracy na pokładzie statku „Diana”. Od prawej: Istvan Gynrko, Laszlo Borodziej, Matyasch Ziegelhoffer, Kalman Koracs, Agoston Koracs i Josef Csorbas. (CAF fot. Saarharc)

Radykalna reforma rolna — podstawowym warunkiem rozwoju rolnictwa w krajach gospodarczo zacofanych

Przemówienie dr. Juliusza Suchego w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). W toku dyskusji w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ nad programem reformy rolnej w krajach gospodarczo zacofanych obszernie przemówienie wygłosił delegat Polski dr Juliusz Suchy.

Mówca stwierdził, że zagadnienie reformy rolnej jest problemem palącym w krajach gospodarczo, zacofanych. Anachronistyczne stosunki, głębozo zakorzenione przeżytki feudalne i półfeudalne w gospodarstwie tych krajów stanowią przeszkodę na drodze ich rozwoju i postępu.

Problemy rolne w krajach gospodarczo zacofanych — podkreśla delegat Polski — mogą być rozwiązane tylko drogą przeprowadzenia radykalnych reform. Tylko radykalna zmiana panujących tam stosunków własnościowych może stworzyć warunki postępu i rozwoju rolnictwa. Radykalna reforma rolna jest warunkiem industrializacji krajów gospodarczo zacofanych, jest warunkiem rozwoju ich całej ekonomiki, jest warunkiem odzyskania przez te kraje niepodległości i wdrożenia na drogę postępu społecznego.

Dr Suchy w imieniu delegacji polskiej zgłosił rezolucję, która, uwzględniając sytuację rolnictwa w krajach gospodarczo zacofanych, zaleca:

1) przeprowadzenie reformy rolnej w interesie bezrolnych oraz małych i średniorolnych chłopów.

2) zwrot gruntów ludności tubylczej, które zostały jej odebrane w procesie koncentracji własności ziemskiej oraz nadzielenie tej ludności takiej ilości gruntu, która będzie mogła sama uprawiać.

3) wprowadzenie ochrony prawnej własności małych i średniorolnych chłopów.

4) anulowanie zadłużenia robotników rolnych, dzierżawców, małych i średniorolnych chłopów, oraz stworzenie szerokiego systemu takich kredytów.

5) przydzielenie małych i średniorolnym chłopom narzędzi, nasion, nawozów oraz innych niezbędnych środków do uprawy ziemi.

6) popieranie wielkiej spółdzielczości w zakresie produkcji, dystrybucji i rozdzielu produktów rolnych.

7) zniesienie dyskryminacji między robotnikami rolnymi i robotnikami przemysłowymi w zakresie płac i opieki społecznej.

W zakończeniu dr Suchy zaapelował do członków Rady, aby poparli rezolucję polską, gdyż zalecenia jej ułatwią rozwiązanie tych palących zagadnień, które powstały na tle złej struktury rolnej w krajach gospodarczo zacofanych.

Wobec powyższego, nie licząc 4 milionów częściowo bezrobotnych.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

nie, Londynie i Berlinie napaści Hitlera na Związek Radziecki. Dla polityków imperialistycznych sprawa była jasna. Należało Polskę uczynić tego rodzaju pułapką, nawet za cenę wojny polsko — niemieckiej. Im szybciej, tym lepiej. Wojnę Polska musi przegrać. Im szybciej, tym lepiej. Mordy Hitlera nienawidzący różnego stanu muszą na linii granicznej, oko w oko ze Związkiem Radzieckim.

Temu celowi podporządkowane są wszystkie posunięcia polityków imperialistycznych, a przede wszystkim ich posunięcia z okresu wojny i lata 1939 roku, gdy sytuacja międzynarodowa do tego stopnia się już wyklarowała, że można było przewidzieć jej rozwój — usiłować nadawać wypadkom odpowiedni bieg.

A odpowiedni bieg polegał na tym, by nie dopuścić do przyjęcia przez Polskę rządzieckich przedwojennych pomocy.

Temu zadaniu służyły sławne „gwarancje” udzielone Polsce wiosną 1939 roku przez W. Brytanię i Francję.

Przy ich pomocy imperializm z jednej strony pomagał B-c-kowi okłamywać naród polski, wznawiać Polakom, że pomoc Związku Radzieckiego jest niepotrzebna, że „zagwarantowana” przez B-c-kowi.

W. Brytanię i Francję wystarczy w zupełności dla odstraszania Hitlera, a dla odparcia jego ewentualnej agresji. Z drugiej strony, udzielano Polsce „gwarancji” imperializm zdobywał jeszcze jeden atut w rozgrywkach dyplomatycznych z Hitlerem. W przedkładzie na jego oddziaływanie brał on taki, że obywateli gwarantujących pomoc Polsce al-

Pod adresem towarzyszy z Zakładów Starachowickich

Dostrzegać nowe i umieć je wprowadzać w życie

JEDNA z głównych rezerw wykonania planu 6-letniego jest wzrost wydajności pracy. Warost ten zapewnia nam mechanizacja procesów produkcyjnych, zastosowanie lepszych, nowoczesniejszych i wydajniejszych maszyn oraz szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa pracy, oparty na nowych, wyższych metodach organizacji tej pracy. Z tych wszystkich jednak warunków najważniejszym dla przedterminowej realizacji planu 6-letniego, jest i pozostanie masowy ruch współzawodnictwa i wynalazczości robotniczej.

Tymczasem ciągle jeszcze niektóre zakłady, organizacje partyjne i dyrekcje, mają niewłaściwy stosunek do ruchu współzawodnictwa i nowatorstwa. Rady zakładowe nie interesują się dostatecznie tym zagadnieniem, uważając za wystarczającą powołanie komitetu współzawodnictwa pracy, a one już robią wszystko, co jest potrzebne, aby ruch współzawodnictwa i racjonalizatorskiego rozszerzał się i rósł, aby ogarniał coraz więcej robotników. A komitety te tymczasem w wielu wypadkach ulegają zbiurokratyzacji i ograniczają się do spisywania faktów. Ujęły one współzawodnictwo w formalne, sztywne przepisy regulaminowe, bardzo często niezrozumiałe dla robotnika, a poza tym nieelastyczne, nieuwzględniające bogactwa form i metod w rozwijaniu tego ruchu, w rozwijaniu przebiegającej inicjatywy robotników.

WIELE przykładów takiego właśnie zbiurokratyzowania stosunku do sprawy współzawodnictwa i racjonalizatorskiego dostarczają nam Zakłady Starachowickie, gdzie zajmuje się tymi sprawami i komitety i zarząd zakładowy. „Zajmowanie” to polega tylko na biurokratycznym zbieraniu i rejestrowaniu wyników miesięcznych i kwartalnych oraz typowaniu na tej podstawie przodowników do okresowego nagradzania.

Taki biurokratyczny, mechaniczny stosunek do sprawy współzawodnictwa jest z gruntu niewłaściwy. Przeciwnie, w działach współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorstwa to nie tylko sprawa otrzymania premii pieniężnej, to przede wszystkim sprawa socjalistycznego stosunku do pracy. Przodownicy pracy, jak powiedział towarzysze Stalin, to bohaterowie nowych czasów. Przodownicy, to ludzie wykazujący swój wysoki patriotyzm wobec ludowej ojczyzny.

Tych zaś spraw nie ujmują i ująć nie mogą suche raporty cyfrowe komitetu współzawodnictwa.

Sprawą współzawodnictwa winien zajmować się nie tylko komitet współzawodnictwa, ale jest to także sprawa towarzyszy z rady zakładowej i Komitetu Fabrycznego, których zadaniem jest troskliwa opieka, jest praca wychowawcza i coraz szerzej i głębiej praca nad wyrobieniem w robotnikach tego właśnie socjalistycznego stosunku do pracy. Ale towarzysze ze Starachowickich jakoś łatwo zrezygnowali z tej najpiękniejszej i najistotniejszej w socjalistycznym współzawodnictwie roboty wychowawczej, z tego codziennego rozmawiania z ludźmi, z poznawania ich trudności, z usuwania tych trudności, z prowadzenia robotników na coraz nowe pomysły i formy współzawodnictwa, z popularyzowania tych nowych form wśród innych robotników. Dla tych wystarczy, że współzawodniczący jest zarejestrowany, że rachuba obliczy na zadanie procent wyrobienia normy, że wypełni się i wysle do nadzorczej instancji związkowej czy partyjnej ankietę sprawozdawczą.

GDY pisze się o tym, przykładzie takiego niewłaściwego ustosunkowania się do współzawodnictwa pracy i nowatorstwa w Zakładach Starachowickich narzucają się same.

Jeszcze w 1948 roku, młody tekator tow. Zofia Gębka rozpoczęła nieudolne próby zwiększenia wydajności skrawania. Do zajęcia się tą cenną inicjatywą skłonił ją towarzyszy z rady zakładowej i organizacji partyjnej Zakładów Starachowickich... „Słowo Ludu”, które zaczęło popularyzować mło-

zożone, zainteresowania organizacji związkowych na zakładach pracy, oraz aby sprawami tymi zaczęły aktywować żyć grupy partyjne.

TRZEBA również, aby sprawami współzawodnictwa zajęły się dyrekcje zakładów pracy. Wydaje się np., że dyrektor naczelny Zakładów Starachowickich tow. Czajka, czy nawet dyr. administracyjny tow. Knedler, nie zawsze dostrzegają, o tym, jakie istnieją olbrzymie możliwości, aby w kierowanych przez nich Zakładach Starachowickich codziennie niemal rodziła się nowa twórcza inicjatywa robotników, aby nowe metody pracy i wyższa jej organizacja stawały się trwałą zdobyczą jak największej ilości robotników.

Przykład inż. Flodora Kowalowa, naczelnego dyrektora dużej włókienniczej fabryki w Moskwie, który znalazł czas na to, aby studiować na warsztatach, przy maszynach, przedkładając metody pracy robotników i cierpliwie poprawiać je i ulepszać, aby tą drogą m. in. osiągnąć wzrost wydajności pracy i — możliwości wykonania planu, powinien stać się wskazówką dla towarzyszy dy-

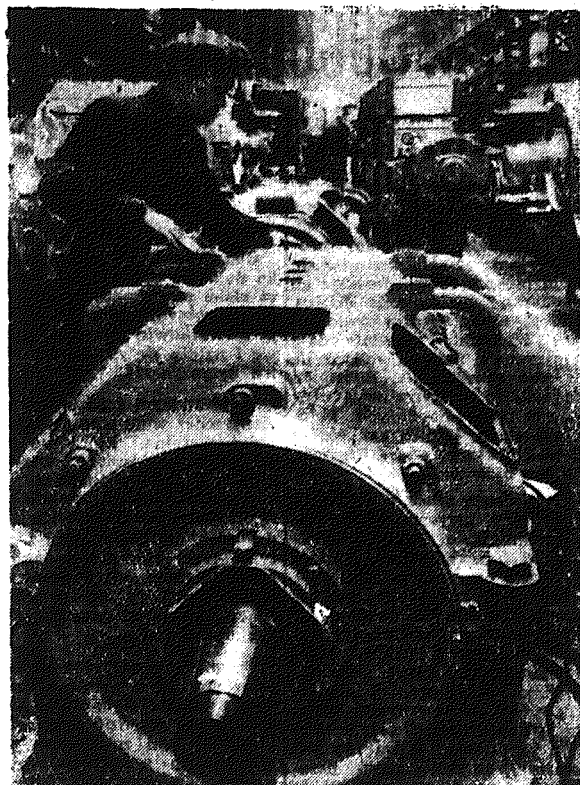
rektorów Zakładów Starachowickich.

Taka twórcza, codzienna współpraca z robotnikami w ich współzawodnictwie i racjonalizatorskiej, zajęć powinni się również towarzysze inżynierowie Zakładów Starachowickich. Nie do pomysłowania jest, aby inżynier — warsztatowiec, siedzący stale wśród maszyn, nie mógł wyciągnąć wniosku z takiej czy innej pracy robotników, nie mógł nie zastanowić się nad formami i sposobami popularyzowania przedkładanych ich metod, nie mógł nie myśleć nad sposobami zwiększenia ich wydajności.

TRZEBA zatem, by Rada Zakładowa umiała wykorzystać i spopularyzować każdą cenną inicjatywę robotniczą, przyczyniając się do zwiększenia wydajności pracy i trzeba, aby inżynier umiał tę inicjatywę przenieść na inne maszyny. Wówczas trudności jakie w tej chwili trzeba pokonać, aby utrzymać harmonijny bieg taśmy montażowej w Fabryce Samochodów Ciężarowych, stana się łatwiejsze do pokonania, a plan 6-letni będzie łatwiejszy do wykonania.

Tadeusz Bartosz

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO ZSRR



W szybkim tempie postępują prace przy wielkich budowlach komunizmu w ZSRR. Przyczyniają się do tego w znacznym stopniu robotnicy przemysłu ciężkiego, którzy wzmocnioną pracą dostarczają coraz to nowych maszyn i sprzętu, potrzebnego przy budowlach.

Na zdjęciu: Te oto potężne silniki do koparek krocących, wykonane zostały przez załogę zakładów „Dynamo” w Moskwie.

Przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego — sprawą całej partii

JEDEN miesiąc dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego. W pierwszych dniach października rozpoczyna pracę kursy II stopnia, w połowie zaś tego miesiąca kursy I stopnia (w miesiącu). Rozpoczyna się również zajęcia w szkołach wieczorowych i w grupach samostanowienia.

Jak przebiegać powinny przy przygotowaniu, by praca szkoleniowa naszej partii jeszcze lepiej ujęła tysiące aktywistów w szeregach znajomości zadań i celów partii, by wprowadzić w pełnię w życie szesnastoznaczalną Biura Politycznego KC PZPR w sprawie szkolenia?

Zanalizujmy przede wszystkim doświadczenia ubiegłego roku. Praca szesnastoznaczalnych kursów przyniosła niewątpliwie poważne osiągnięcia. Szkolenie partyjne stało się istotnym, ważnym czynnikiem życia organizacji partyjnych, uczyło słuchaczy kursów lepiej niż w latach ubiegłych wiązać z zagadnieniami teoretycznymi z konkretnymi zadaniami, uczyło wykorzystywać ogólne wiadomości w codziennej pracy partyjnej.

Ale były i braki. Oto np. stosunkowo duża liczba kursów zaplanowanych na rok ubiegły nie ukończyła zajęć. Np. w pow. OPOCZNO, na 45 zaplanowanych kursów zakończył rok szkoleniowy zaledwie dwadzieścia kilka. A opoczno nie jest wyjątkiem. Czym wytłumaczyć również fakty, że „gubili” nie tylko kursy, „gubili” również słuchaczy, „odpadali” w czasie trwania kursu?

Niewątpliwie ważną przyczyną tego stanu rzeczy jest złe rozplanowanie kursów. Kursy winny być zakładane, np. w miesiącu, przede wszystkim przy największych zakładach pracy. Tymczasem np. na Śląsku wielkie kopalnie nie posiadały dostatecznej ilości kursów.

W kopalniach szkoleniem partyjnym objętych było zaledwie 4 proc. członków partii. Dlatego też w tym roku — choć liczba zaplanowanych kursów nie będzie odbiegała od szesnastoznaczalnej — tworzenie sieci szkoleniowej wymaga dużej pracy Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych nad leniem, bardziej celowym rozmieszczeniem kursów. W Szczecinie Komitet Wojewódzki w sporządzonym przez siebie planie kursów położył główny nacisk na duże zakłady pracy. Kursy szkoleniowe w najważniejszych zakładach przemysłowych Szczecina obejmą około 75 proc. członków partii. Podobnie Komitet Wojewódzki w Katowicach zwraca główną uwagę na najważniejsze zakłady przemysłowe Śląska — kopalnie, gdzie w porównaniu z rekiem ubiegłym liczba kursów wzrosła.

Na wsi kursy II stopnia tworzone będą w zasadzie tylko przy Komitetach Gminnych. Uruchomienie kursów II stopnia

w zespołach PGR i POM-ach zależy od tego, czy będzie można zorganizować należytą opiekę i kontrolę nad kursem.

Sprawą rozmieszczenia sieci kursów zajmują się wojewódzkie i powiatowe instancje partyjne. W przygotowywaniu do roku szkoleniowego brać muszą jednak pełny udział również organizacje podstawowe. W centrum ich uwagi znaleźć się powinna już teraz sprawa doboru kandydatów na kurs. Kto przede wszystkim brać będzie udział w szkoleniu partyjnym? Około 60 proc. aktywistów organizacji podstawowych, pełniących funkcje z wyboru, znajduje się poza zasięgiem szkolenia. Organizacje partyjne dopinają muszą, by ci aktywiści mogli w bieżącym roku szkoleniowym rozwinąć w pełni pracę nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego, światowego, politycznego, należy kierować na kursy kandydów, które stanowiłyby nie- wspólnotę małą część ugrupowania.

Dobór kandydatów na letnie kursy dla wykładowców wykazał, że wzrosła czynność organizacji i instytucji partyjnych w typowaniu wykładowców. Instancje partyjne rozumieją coraz lepiej, że wykładowcą partyjnym może być tylko aktywny, oddany sprawie socjalizmu członek partii. Mimo jednak, że instancje partyjne troszcza się o to, by kandydat na wykładowcę był człowiekiem o jasno skryształizowanym obliczu politycznym, by był aktywnym i oddanym pracy partyjnej, jeszcze zbyt mało zwraca się uwagę na kwalifikacje przyszłego wykładowcy, na posiadany przez niego zasób wiadomości. Przecież wśród kandydatów na kursy dla wykładowców znajdują się niekiedy ludzie, którzy nie mają za sobą żadnego przeszkolenia partyjnego. Dlatego też Komitety Powiatowe utworzyć powinny już obecnie specjalne komisje, które we wzajemnym porozumieniu i skoordynowaniu przed wszystkim przygotowywaniem wykładowców do prowadzenia zajęć. Ich posłom wiedzę, umiejętności przekazywania słuchaczom wiadomości ogólnych.

O znaczeniu szkolenia dla rozwoju pracy partyjnej mówi szesnastoznaczalna uchwała Biura Politycznego KC PZPR. O znaczeniu pracy szkoleniowej dla pracy ogólnie partyjnej mówi jasno przykłady tysięcy towarzyszy, którzy przez udział w szkoleniu wyrosli, stali się aktywnymi członkami partii. Szkolenie to sprawa całej partii, tak, jak sprawa całej państwa, jej najważniejszym zadaniem stać się musi przygotowanie do nowego roku szkoleniowego.

Ik-a

S. G.

Kogo wysuwamy na kontrolerów społecznych

OD KILKU dni kontrolerzy społeczni lustrują sklepy handlu spożywczego i prywatnego, przeprowadzają kontrolę bazarów i targowisk, ściśle współdziałając z Komisją Specjalną i Państwową Inspekcją Handlową. Nie po raz pierwszy robotnicy i inteligencja pracująca, chłopcy i kobiety, młodzież współdziałają z władzą ludową w umacnianiu ludowej praworządności, w łepieniu nadużyć, wykrywaniu wrogów starających się dezorganizować naszą życie gospodarcze. „Trójki” społeczne przyczyniły się w wielkiej mierze w 1947 roku do wyparcia z handlu wrogów, szkodliwych elementów i do ważnego zwycięstwa odniesionego przez państwo w bitwie o handel. Kontrolerzy społeczni współdziałali w unicestwianiu prób machinacji spekulacyjnych w 1949 roku — kiedy to wroga plotka usiłowała mówić w mniej świadomym ludzi, że już jutro wojna, że trzeba robić wielkie zapasy wszystkiego co się da.

Władza ludowa, ufając czynności, aktywności i energii kontrolerów społecznych, odwołuje się znowu do ich pomocy w obecnej walce ze spekulacją. Świat pracy z pełnym zrozumieniem do niej przystąpił i „trójki” i „dwójki” społeczne mają już do zanotowania wiele sukcesów. Dzięki ich

współpracy, dzięki ich energicznej wykrzykiwu wielu sferzystów i spekulatorów trudniących się tajnym ubołem i nielegalną sprzedażą często zepsutego i zarażonego mięsa. Wielu kontrolerów społecznych przyczyniło się do upokorzenia machinacji handlarzy lańcuszkowych. Kontrolerzy społeczni przechodzą z pomocą personelowi sklepów uspołecznionych w utrzymywaniu porządku i sprawiedliwym rozdziale tłuszczów, ingerując gdy zachodzi tego potrzeba u kierownika sklepu, bądź u odpowiednich władz w wypadku wykrycia nieuczciwego sprzedawcy. I tak np. dwaj robotnicy z ZFB im. Stanisława Dubois, obserwowali jeden z łódzkich sklepów PPS zdemaskowali ekspedientkę, która chowała mięso dla „znajomych”. Natychmiast zarządził sprzedaż ukrytego towaru — dzięki czemu trafił on do rąk ludzi pracy.

Nie wszędzie jednak kontrola społeczna przebiega sprawnie — nie wszyscy kontrolerzy zdają sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności jaka na nich spoczywa, nie wszyscy zdają sobie sprawę, że powinni być również agitatorami.

Zdarzają się wypadki, że nie dostatecznie uświadomiony i mało wyrobiony kontroler społeczny nie docenia swej roli — lekceważy obowiązki, ogranicza się do obciążenia jednego skle-

pu, lub stoi w kolejkach jako bierny słuchacz nie demaskując rozpowrośniętej często nieświadomości plottki. Bywają też inne wypadki w pracy kontrolerów. Na zebraniu aktywu warszawskiego stwierdzono np., że jeden z towarzyszy pojmował swą pracę w sposób bardzo jednostronny — każdego kto narzekał na braki w zaopatrzeniu chętnie... karał administracyjnie.

Zarówno niedbalstwo i bierność, jak i w ten sposób rozumiana „aktywność” są szkodliwe. Kontroler społeczny jest powołany przez świat pracy również do tego, by wyjaśniał nie- uświadomianym powody trudności, by ostrzegał przed wrogią plottką, by demaskował kłamstwa agentów wroga, by tłumaczył ludziom pracę, kto szerzy plottkę, kto żeruje na ich naiwności, kto ich okrada. Praca kontrolera społecznego, to praca niezwykle odpowiedzialna, to praca polityczna, wychowawcza. Organizacje partyjne i Rady Zakładowe, organizacje społeczne, wyznaczając kontrolerów społecznych, muszą wybrać ludzi, którzy niejednokrotnie nie wykazali się swą ofiarnością i aktywnością, którzy przedkładają w pracy zawodowej i w pracy nad sobą. Muszą znać każdego człowieka — aby lekkoomyślnie nie typować ludzi niewłaściwych — tak jak to się zdarzało w jednej instytucji — gdzie

wyznaczono na kontrolera męzną znaną spekulantką, lub w innej, gdzie wyznaczono człowieka nieuczciwego, szkodliwego, który usiłował wykorzystywać swe uprawnienia kontrolera społecznego dla osobistego zysku.

Ale wybór, to jeszcze nie wszystko. Podstawową organizacją partyjną i Radą Zakładową musi kontrolerowi społecznemu pomóc, uzbroić towarzysza idącego w teren w odpowiednią argumentację, musi go przygotować do odpowiedzialnej pracy, podnieść jego poziom polityczny, by odróżniał wroga od tego, kto nieświadomie stał się jego narzędziem. Tylko wtedy kontrolerzy społeczni będą się cieszyć szacunkiem całego społeczeństwa, tylko wtedy ich praca przyniesie oczekiwane rezultaty.

Wśród w obecności towarzyszy nie tylko nie przebiega w środkach, ale aby go jak najszybciej zdemaskować i unicestwić, musimy wznieść swą czynność zarówno w zakładach pracy jak i na ulicy, w sklepie, w tramwaju. Musimy umobilizować do walki z nim całe społeczeństwo a nie odpowiedzialne placówki do kontroli społecznej, wyznaczyć ludzi o wysokim poziomie wyrobienia społecznego i politycznego, ludzi ofiarnych, oddanych ludowej ojczyźnie.

POM w Seceminie winien większą opieką otoczyć spółdzielnię produkcyjną w Nieznanowicach

Jednym z najważniejszych niewątpliwie argumentów, który przyczynił się do powstania spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach, była piękna rolnicza gościnność miejscowego PGR-u. Chłopi nieznanowiccy widzieli jak wspaniałe rezultaty daje maszynowa uprawa roli, o ile wyższe są urodzaje. Rozumieli jednak, że maszyny mogą pracować tylko na dużych polach ziemi. U nich zaś, co? 2-3 hektary gdy ktoś miał, to już było wiele...

I tą drogą właśnie, jakieś 3 lata temu, przyszła do Nieznanowic myśl o założeniu spółdzielni produkcyjnej, która wreszcie powstała w roku 1950. Pierwszy rok pracy nie był łatwy. Nie nawykli do gospodarstwa kolektywnego, spółdzielcy popełniali szereg błędów, które wykorzystywał wróg. Samokrytycznie jednak oceniali swe błędy i potrafili je w porę naprawiać. Wierzyli w siebie, że droga, którą idą jest słuszną, że mimo wielu przeszkód, droga ta prowadzi do dobrobytu.

Słuszność tej sprawy stała się oczywista przy ostatnich zbiorach, które na polach spółdzielczych były o 40 proc. wyższe od pól chłopów gospodarujących indywidualnie. Właściciel domów też już dziś, że zbiorów, jak i przewidywany zbiór okonowych, pozwoliła na wydatki na wydatki ponad 20 zł. Jeśli do tego jeszcze dodamy, że tacy członkowie spółdzielni jak Cuber, Stepien, Wypych, Nazimek czy Musiał posiadali już dziś na swoim koncie 100 - 180 dniówek obrachunkowych, a do końca bieżącego roku dojdzie jeszcze wiele nowych dniówek to dopiero wówczas w pełni uwydatni się wzrost dobrobytu jaki spółdzielcom przyniósł pierwszy rok kolektywnej pracy. Jeśli też np. w końcowym rozliczeniu rocznym brzydki stał Edward Cuber będzie miał 200 dniówek obrachunkowych, a ilość taka wyrobi niewątpliwie, to wypłata roczna za tego dniówki wyniesie około 4 tys. zł. Jeśli zaś do tego doda się jeszcze dniówki obrachunkowe uzyskane przez członków tego rodużny, jak też plony z gospodarstwa przyzgodowej, wówczas w wstąpi w całej okazałości różnica między dochodami Edwarda Cubera, z okresu kiedy był indywidualnie gospodarującym chłopem, a dzisiejszymi.

Tak więc sukcesy spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach po roku jej istnienia są niewątpliwie. Nie mniej jednak, mogłyby one być znacznie większe, jeśli porównalibyśmy je z osiągnięciami innych spółdzielni produkcyjnych. Podczas gdy np. w Nieznanowicach, jak wspomnieliśmy, dniówka obrachunkowa wyniosła ok. 20 zł., w spółdzielni produkcyjnej w Złotym dojdzie ona do 50 zł., a w takich spółdzielniach jak Przeczek Przeszyński, czy Rożnica niewątpliwie przekroczy 40 zł.

Innym wskaźnikiem tego, że osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach są niewystarczające, jest fakt, że spółdzielnia ta nie potrafiła o

mieniać w wystarczający sposób na okolicznych mało i średniorolnych chłopów.

Oba te fakty, — niezbyt wysoka dniówka obrachunkowa oraz za słabe powiązanie z mało i średniorolnymi chłopami — mają niewątpliwie poważną wymowę i należy je zastanowić nad ich przyczynami.

W pierwszym rzędzie za ten stan rzeczy winę ponosi organizacja partyjna, która nie potrafiła zaktywizować wszystkich członków spółdzielni. Nie zyskała osiągnięcia bowiem nie są osiągnięciami wszystkich spółdzielców, ale części ich, t. zn. tylko tych, którzy sumiennie i rzetelnie pracowali. Procent zaś uchyłających się od wspólnej pracy jest mimo wszystko stosunkowo wysoki.

Organizacja partyjna zlekceważyła walkę z wrogiem, kulacką plotką, która starała się na każdym kroku szkodzić spółdzielni, która czasami znajdowała nawet posłuch u członków spółdzielni, odmawiając ich od wspólnej pracy w polu. Najczęściej powtarzanym oszczerstwem kulackim, które w pierwszym rzędzie należało rozbić, była plotka, że tegoroczne zbiory państwo zabierze spółdzielcom co do kilograma, albo, że mała tek spółdzielcy zostanie pochłonięty przez miejscowy PGR.

Również poważnym niedociągnięciem, w którym się wzięły przytoczone, było niezwrócenie przez organizację uwagi na mobilizowanie mało i średniorolnych chłopów z okolicznych wsi do walki z kulactwem.

U źródeł tego wszystkiego zaś, leży zbyt mała liczebność organizacji, która liczy zaledwie kilkunastu członków. Na tym odcinku organizacja nie zrobiła dostojnie nic, aby się rozbiła.

Za te wszystkie niedociągnięcia w równym, a może nawet

większym stopniu, winę ponosi również Wydział Polityczny POM-u w Seceminie. Powyższe niedociągnięcia bowiem były tak widoczne, że powinny być zwrócić uwagę instruktorów Wydziału Politycznego. Tymczasem Wydział nie tylko, że nie pomógł organizacji partyjnej w mobilizacji spółdzielców do pracy, ale nawet nie zainteresował się powstaniem nanszacji się plotka kulacka, która w pewnych okresach poważnie utrudniała pracę spółdzielni. Ponadto Wydział Polityczny nie zainteresował się pracą traktorzystów POM-u, która często wiele potrafiła do życia Spółdzielcy np. zgłaszali pretensje do niestarcia przeorowanej ostatnio orki traktorowej pod zasiew oziminy, jak też zwracali uwagę na zbyt

częste awarie maszyn POM-owskich.

W drugim roku istnienia spółdzielni, który zaczyna się mającym już miejsce sieciem oziminy, powyższe niedociągnięcia muszą być usunięte. Wydział Polityczny POM-u w Seceminie winien niezwłocznie przeanalizować samokrytycznie swoją dotychczasową współpracę ze spółdzielnią i wraz z nieznanowicką organizacją partyjną zacząć się poważnie pracować na tak wśród członków spółdzielni, jak i w okolicznych gromadach. Droga do większych sukcesów spółdzielczych w roku przyszłym prowadzi bowiem tylko przez wzrost świadomości członków spółdzielni, tylko przez wydanie nieustępliwej walki wrogowi klasowemu.

W. R.

SKUP ZBOŻA W WOJ. KIELECKIM



W całym kraju akcja skupu zboża przebiega zgodnie z planem. Liczne powiaty wypełniły plan sierpniowy przed terminem oraz zgłosiły dodatkowe ilości zboża na sprzedaż. Na zdjęciu: Chłopi z gminy Białobrzegi (pow. radomski) zwożą zboże na punkt skupu. CAF — fot. Żuchowski

Nasi korespondenci wiejscy donoszą:

ROZWÓJ PLANTACJI LNU W DRZEWICY

Drzewica, w pow. opoczyńskim, ze względu na wielkie ilości sianego w tych okolicach i kontraktowanego lnu, stała się powiatowym punktem skupu tego cennego w przemyśle włókienniczym surowca. Wzrost kontrahentów lnu rozszerza swe plantacje na rok przyszły. Twierdzą oni, że wynagrodzenie w postaci gotowych materiałów tekstylnych jest bardzo dla nich korzystne. 1100 — c

S. Kołodziejczyk

WZOROWY PRACOWNIK GS

W Gminnej Spółdzielni Sch w Skrzynku (pow. Opoczno) sklepowym jest ob. Mikołaj Kiziel. Pracuje on wzorowo, a klientów obsługuje sprawnie i uprzejmie. Często, gdy liczba interesantów jest duża — pracuje poza normalnymi godzinami pracy. Ostatnio został on nagrodzo-

ny premią pieniężną przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZSCh. 408 — 9 k

Focałujew T.

BRAWO GMINA CIEPIEŁÓW!

Gmina Ciepiałów, w pow. starachowickim, sprzedała państwu 49 ton 501 kg. zboża, zamiaszt przewidzianych w planie na sierpień 19 ton. Gromady Dąbrowa i Jasieniec — Kolumbia wykonały już 50 proc. całorocznego planu. 1132 — c

T. Pawelec

DOŻYŃKI W LIPNIKU I RZECZNIOWIE

Chłopi gminy Lipnik w pow. sandomierskim obchodzili dożynki w niedzielę 26 sierpnia br. W uroczystości tej wzięło udział przeszło tysiąc miejscowych chłopów, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kurowie, pracownicy PGR Włostów oraz ekipa robotnicza z huty „Ostrowiec”. 97 — 9 k

Ryszard Skwarek

la plan miesięczny w 206 proc., Dąbrowa — 309 proc., Kępa — 195 proc. Cała gmina Uewel zrealizowała plan sierpniowy w 150 proc. 324 — 7 k

Edward Pietrak

KONKURS WYSOKIEGO URODZAJU W DĄBRÓWCE-RADZICACH

Zespół pracowników PGR w Dąbrówce-Radzicach (gm. Drzewica, pow. Opoczno), rekrutujący się z Junaków PO „SP”, bierze udział w konkursie „Wysokiego Urodzaju”. W pracy na działkach uprawowo-dosładczych wy różnił się kol. kol. Bolesław Miązek, Stanisław Kołodziejczyk, Teresa Choszcz i Helena Witkowska. 1091 — c

Stefan Kołodziejczyk

Chłopi z Dąbrówki przodują w pow. kozienickim w zbiorowej sprzedaży zboża dla państwa

— Jedziemy! — rozległ się po całej Dąbrówce okrzyk soltysa — Ustawiać się na drodze, niech wiedzą wszyscy, że pierwszy w gminie zbiorową sprzedaż zboża na punkt skupu manifestujemy swoje uznanie dla służbnych zarządzeń Rządu w sprawie planowego skupu zboża.

Otwierali się wrota gospodarstwa, obok, zaskrzypiały wozy pod ciężarem worków z ziarnem, tu i ówdzie napominano się troskliwie: „Nie zapomnij kupić bluzki dla Stachy”, „Trze wzięć kup mocne, takie jak na wystawie w spółdzielni stały”.

W chwili potem ciągnął przez wieś sznur wozów. Na jednym, obok worków, czerwienili się i bieleły flagi o barwach narodowych, a twarze chłopów Dąbrówki jaśniały uśmiechem. W kawałkach wozów i ludzi uwyjł się aktywny społeczno-polityczny gromady. Jemu to zawdzięcza Dąbrówka zorganizowanie dzisiejszej uroczystości, no i rozłożył go gminie, po całym powiecie — aby wszyscy brali przykład z takiej wsi jak

W siódmą rocznicę reformy rolnej

MIA dziś siódma rocznica uchwalenia historycznego dekretu KRN o reformie rolnej, która przekazała chłopom bezrolnym, mało i średniorolnym przeszło 6.785 tys. ha ziemi obszarnej i ponemieckiej.

6 września 1944 r. stanowił przełomową datę w życiu mas chłopskich naszego kraju. Po raz pierwszy w historii narodu polskiego spełniły się marzenia wielu pokoleń chłopskich. Od wieków szło przez Polskę coraz głośniejsze, coraz potężniejsze wołanie mas chłopskich o ziemię. Nie dała chłopu ziemi Polska szlachecka, która rosła na pańszczyźnie, krzywdzie i nędzy chłopskiej. Nie dała także chłopu ziemi Polska kapitalistyczno-obszarnej, która tuczyła się na bezlitosnym wyzysku, na ciemności i zaoferowaniu mas chłopskich. 19 tys. obszarników posiadało tyle ziemi, co 3 miliony gospodarstw chłopskich. Połowa gruntów w Polsce przedwójkowej należała do garstki obszarników, stanowiącej zaledwie pół procent ludności wiejskiej.

Usiłowała burżuazja otumaniać masę chłopską oszukującą reformą rolą, która zmuszała chłopów do kupowania ziemi u obszarnika, do płacenia słonej ceny, 160 metrów żyta za każdy hektar rozparcelowanej, obszarnej ziemi.

Chłop polski, wyzyskiwany i gnębiony przez obszarnika i lichwiarza, oszukiwany i okradany przez banki i kartele, przytłaczany podatkami i długami zrywał się nieraz do walki ze zleniawionym sanacyjnym reżimem. W potężnych strajkach chłop domagał się ziemi bez wykupu, zmniejszenia ciężarów podatkowych, domagał się swobód demokratycznych, prawa do ludzkiego życia. Walki te popierane przez klasę robotniczą, kierowane przez KPP i rewolucyjne organizacje chłopskie, były bestialsko dławione przez granatową policję. Na chłopską walkę o ziemię, o poprawę bytu, o oświatę, sanacja odpowiadała krwawym terrorem, strzelaniem do demonstrantów chłopskich, pacyfikacją dziesiątek wsi.

Dopiero, gdy pod kierownictwem klasy robotniczej, mas ludowej, dzięki zwycięstwu bohaterkiej Armii Radzieckiej zmłoty władzę obszarników i kapitalistów w Polsce, ziemia przeszła w ręce jej prawowitego właściciela — chłopów polskiego. Realizacja reformy rolnej pogłębiła i scementowała sojusz robotniczo-chłopski wykonywany na przestrzeni długich lat wspólnej walki z dyktaturą sanacyjną i okupantem hitlerowskim.

Państwo Ludowe kontynuuje dzieło reformy rolnej, udzielając pracującemu chłopstwu wszechstronnej pomocy w rozwoju gospodarki rolnej, w podniesieniu dobrobytu i poziomu kultury wsi polskiej. Setki tysięcy odbudowanych zagrod chłopskich, elektryfikacja wielu tysięcy gromad, 30 tys. traktorów, obsługujących rolnictwo, 563 miliony złotych kredytów państwowych tylko na r. 1951, wzrastająca ilość dostarczanych wsi noworodów sztucznych, niezwykle dogodny dla wsi system kontraktacji trzody chlewnej i kultur przemysłowych, zagwarantowanie chłopom stałych i opłacalnych cen na produkty rolne — oto konsekwentna polityka naszego rządu, zmierzająca do spotęgowania rozwoju rolnictwa,

Rocznice reformy rolnej chłop obchodzi w warunkach wzrastającego dobrobytu wsi. Znikła na zawsze z chat chłopskich zgorzałość i chroniczna nędza. Nie ma już na wsi polskiej „zbędnych ludzi”. Bezrolni i małorolni nie żyją więcej w poniżeniu i poniewierce, nie są zmuszeni wędrować na saski w poszukiwaniu chleba, nie harują więcej na francuskich, czy niemieckich baronów węglowych. Młodzież chłopska z Lubelskiej, z Kielecczyny, z Rzeszowskiej przychodzi coraz tłumniej na Nową Hutę, do Kędzierszyna i Gorzowa, do kopalni i fabryk, by razem z klasą robotniczą budować socjalizm.

Chłop polski jest obecnie współgospodarzem kraju bloku czynny, bezpośredni udział w organach władzy — w radach narodowych. Wraz z klasą robotniczą pracujące chłopstwo sprawuje władzę w Polsce Ludowej, budując swym ofiarnym trudem jasną przyszłość ojczyzny.

Dziś małorolny i średniorolny chłop czuje się w pełni odpowiedzialny za rozwój i przyszłość Polski, jest gorącym patriotą, który w konkretnych czynach produkcyjnych dokumentuje swoją wierność i oddanie ludowej ojczyźnie. Współzawodnictwo wielu gmin i gromad w przedterminowej dostawie zboża i spłacie podatku gruntowego, coraz liczniejszy udział chłopów w kontraktacji trzody chlewnej świadczy o tym, iż pracujące chłopstwo coraz lepiej pojmuje decydujące znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla dalszego rozwoju sił kraju, umocnienia narodowego frontu walki o zwycięską realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

U podstaw tych wielkich przemian, u podstaw wielkich sukcesów wsi polskiej, leży historyczna reforma rolna, niewzruszona potęgą sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W. B.

Ożywić pracę kulturalno-oświatową w gminie Wolica

Gmina Wolica w pow. buskim liczy 21 gromad. Na terenie tej gminy istnieje 20 gromadzkich kół ZSCh oraz 7 kół ZMP. Tak jedno jak i drugie poza małymi wyjątkami, jak kół ZSCh w Falenckim Starym i Kieplem Dolnym, nie przejawiają żadnej działalności Społecznej i organizacyjnej. Pracę ZMP i ZSCh „leży” tu całkowicie. Na dodatek tym stanem rzeczy nie martwi się wcale przewodniczący Zarz. Gmin. ZMP w Stopnicy, kol. Stanisław Linowski, a sekretarz Gminnego Zarządu ZSCh stwierdza jedynie fakt, że ani jedno kół ZMP i ZSCh, ani jedna gromada nie posiada dotychczas świetlicy.

Wprawdzie w gromadzie Mle jest już od dawna dyskusja o tej sprawie budowy Domu Ludowego, gdzie znalazłaby pomieszczenie świetlica, ale tempo tej „budowy” nie pozwala nawet na określenie

choćby w przybliżeniu terminu jej ukończenia.

Podobnie, a nawet jeszcze gorzej jest w gromadzie Folwark, gdzie przerwano prace przy budowie przedszkola i świetlicy. Robotę przerwało prawdopodobnie z tego względu, że została ona zaczęta przez byłe Prezydium GRN, a nowe Prezydium — według oświadczenia przewodniczącego — czeka na komisyjne przejęcie pozostałych tam (i leżących obecnie bezużytecznie) materiałów budowlanych.

Należy się jednak spodziewać, że Gminna Rada Narodowa i ZSCh w Stopnicy zainteresują się kulturalno-oświatowymi potrzebami swego terenu i przyspieszą prace remontowe — budowlane oraz pomyślą o urzadzeniu kilku świetlic wiejskich, przynajmniej w tych gromadach, w których jest już zaprowadzone światło elektryczne.

T. Saw.

nach. Podsumowanie wykazało, że Dąbrówka w tym dniu, przekroczyła 60 proc. gromadzki plan sprzedaży ziarna na miesiąc sierpień, a na liście sprzedających znalazły się nazwiska kilkunastu takich chłopów, którzy wykonali z nadwyżką nawet całoroczne zobowiązanie. Do takich należą m. in.: Stefan Machniewicz, Czesław Dził, Maria Dził, Jan Kucharski, Józef Boryczka, Andrzej Pierzchała, Stanisław Krehora, Józef Mickiewicz, Bolesław Mielczarek i Jan Smolarczyk.

Sprawnie pracował punkt skupu. Kasa GS-u wypłaciła w tym dniu tysiące złotych. Będą mogli chłopcy z Dąbrówki poczytać niezbędne zakupy w mieście, uregulować podatek gruntowy i nie jedną setkę złotych odłożyć.

Z niemiłą radością i gwałtem, wracano do domu. Dobrze spełniony obowiązek względem państwa napawał dumą każdego mieszkańca Dąbrówki. Już to z pewnością pojadą z zbożem inni — pojadą śladem chłopów z Dąbrówki.

W. B.

Uroczystości i radośnie obchodzony będzie Dzień Spółdzielczości na terenie Kielecczyny

W roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Polsce 9 bm. W dniu tym spółdzielczość polska dokona podsumowania swoich osiągnięć społeczno-gospodarczych. Będzie on dniem dalszej mobilizacji milionów spółdzielców polskich we Frontie Narodowym do walki o pokój i plan 6-letni oraz o jednolite międzynarodowe ruchy spółdzielczego.

Hasłami, pod którymi spółdzielcy całej Polski obchodzą Dzień Spółdzielczości, są: „Przeciwko dyskryminacji i rozłamowej polityce reakcyjnej kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego”, „Walczymy o pokój i wykonanie planu 6-letniego w ramach Frontu Narodowego”, „Wzmocnimy działalność samorządu oraz działalność kulturalno-oświatową”.

Kurs racjonalnego żywienia rodziny

Staraniem Działu Społeczno-Samorządowego przy Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Kielcach, w dniach od 10 do 23 bm., zorganizowany zostanie kurs racjonalnego żywienia rodziny.

Wykłady oraz zajęcia praktyczne odbywać się będą w lokalu wyżywczalni nr 1 PSS przy ul. Świerczewskiego 16, codziennie w godzinach od 17 do 20-ej.

Informacji udziela i na kurs przyjmuje instruktorat pracy kobiet — Biuro Społeczno-Samorządowe PSS, Kilińskiego 14.

CZWARTEK

6 WRZEŚNIA

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — sztuka T. Łomnickiego „Kłóki i pszenica”.

DZIURY APTEKI:

Apteka Społeczna Nr 3, Plac Partyzantów AL 16.

Z naszej pracy i świadczeń na SFOS rośnie nowa i piękna Warszawa

OBWIESZCZENIE

WZASOWICZE I TURYSI ROZPOWSZECZNIACIE PIĘKNO OGŁADANYCH TERENÓW I ZABYTKÓW. Wczasy to zdobyć socjalizmu, które dają ludziom pracy przez całkowitego wypoczynku wiele przyjemności, poznając i piękniejsze okolice. Będąc więc na wczasach, zapoznając się z pięknem naszego kraju, gdyż na miejscu wczasów przeznaczone są najpiękniejsze okolice. Będąc więc na wczasach i biorąc udział w organizowanych wycieczkach mamy możliwość podziwiać i zachwycać się otaczającym nas pięknem. Nie bładmy więc egoizmem, pamiętajmy o tych, którzy są z dala od nas i nie mają możliwości przebywania razem z nami i zachwycać się bezpośrednio pięknem okolicy i zabytków i dlatego jak najczęściej wysyłajmy im kartki z widokiem miejscowego krajobrazu, względnie zabytku. Mamy wydatkiem dać im przyjemność i radość oraz pożytku nie mogącego wyjechać na wczasy, do tej miejscowości, a osobom, które tam już były przypomnieć doznane przez nich miłe wrażenia. A więc wysyłajmy jak najwięcej kart z pozdrowieniami i jak najczęściej zwracając, że szczerze życzymy do kartki z pozdrowieniami zawierającymi do pięciu wyrazów (bez podpisu i daty) kosztuje za sztukę 10 gr., a do obywatelskich opłat tylko 45 gr.

DROBNE OGŁOSZENIA

OKULISTA dr. Malinowski Tadeusz, powiódł z urlopu. Przyjmuje od 7 do 8 i od 17 do 18, Kielecka Równia nr 6/7.

ZAGUBIŁO książeczkę tożsamości konia, data wystawienia 20 czerwca 1950 r. wój Łubelski pow. Kraśk. Szew, znaki: konia kasztan łysy, pędziny tylnie białe, brodawka w lewym uchu, zagubił Brzeziński Miłko 63, Wąchock. 618/140

ZAGUBIŁO przepustkę fabryczną KZWM Nr 1195, Brodza Marian, Masów. 618/144

ZAGUBIŁO legitymację na terenie fabrycznym w Skarżysku Kam. na nazwisko Jaszewski Franciszek z im. Marcinów K. Skarżyska. 633

ZAGUBIŁO książeczkę pobrażoną wydaną RKM Radom na nazwisko Winiarski Bronisław, wieś Pułki Szardowiecka. 631/146

ową, będącą środkiem uświadamienia i wychowania mas członkowskich.”

We wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych i gminach utworzone zostały Komitety Obchodu Dnia Spółdzielczości. W skład ich wchodzi przedstawiciele samorządu i administracji, wojewódzkich i lokalnych placówek spółdzielczych, prezesi rad nadzorczych oraz zarządów PZGS, przedownicy pracy z poszczególnych placówek spółdzielczych oraz przedstawiciele stronnictwa politycznych, rad narodowych, ZZPH i innych organizacji masowych.

Dzień Spółdzielczości poprzedzą zebrania okolicznościowe we wszystkich placówkach spółdzielczych na terenie miast i wsi. Dla podkreślenia i zacieśnienia związku robotniczo-chłopskiego, w Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości zorganizowane będą w porozumieniu z organizacjami społecznymi,

wyższej brygady spółdzielców młodszych na wsi i wiejskich do miast. W okresie przed i po MDS w ramach licznych zobowiązań, brygady dokonają dorocznych remontów maszyn, pomogą przy elektryfikacji osiedli, budowie szkół, radiofonizacji wsi i pomocą chłopom w pracach rolnych.

Program uroczystości obchodu Dnia Spółdzielczości w Kielcach jest bardzo bogaty i urozmaity. 9 bm. w sali Domu SP o godz. 10.30 odbędzie się uroczysta akademicka, w czasie której wręczone zostaną dyplomy aktywistom spółdzielczości.

W bogatej części artystycznej wystąpią: Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna, 40-osobowy zespół młodych Spółdzielni Pracy z Przedborza, dziecięcy zespół taneczny Spółdzielni Pracy „Sport” z Radomia, chór CRS z Radomia oraz zespół taneczny PSS z Jędrzejowa.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Kielcach urządza w Parku Miejskim wielką zabawę dla dzieci, na program której złoży się: loteria fantowa, wędka szczęścia, wyścigi w workach, na rowerach, hulajnogach i z kółkami. Dla zwycięzców przygotowany jest szereg nagród.

Pod hasłem „Szukamy młodych talentów”, przewidziany jest w ramach zabawy konkurs deklamacji, śpiewu i tańca, w którym wystąpią nasi najmłodsi spółdzielcy.

Dzieci członków PSS w wieku od 3 do 8 lat otrzymają za pośrednictwem Komitetów Złotokowskich przy sklepach spożywczych kupony upoważniające do bezpłatnego udziału w loterii i wędce szczęścia.

Po zabawie odbędzie się koncert dla kwiatów pracy, z udziałem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej i zespołów świątecznych placówek spółdzielczych.

Z. Jonko

Uchwalenie budżetu m. Kielc

Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Najważniejszym punktem porządku dziennego ostatniej, XI sesji MRN w Kielcach, było sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1950, uchwalenie wytycznych dla Komitetów Blokowych i powołanie Komisji Drobnej Wytyczności. Ponadto MRN uchwala wprowadzić dodatek do podatku od lokali, pewne zmiany dotyczące zakazu sprzedaży napojów alkoholowych oraz zmiany nazw szeregu ulic na terenie miasta.

Przed wszystkim przystąpiono do zreferowania, a następnie przedyskutowano sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1950 — pierwszego budżetu wprowadzonego „ustawy o jednolitej władzy państwowej, nacechowanego wielką troską o poprawę bytu klasy robotniczej. Budżet ten wykonany został w dochodach w 89 proc., w wydatkach natomiast w 88 proc.

Niedociągnięcie to usprawiedliwione jest trudnymi warunkami okresu, w jakim budżet był wykonany, rok ubiegły bowiem był okresem włączenia się do pierwszego etapu planu 6-letniego.

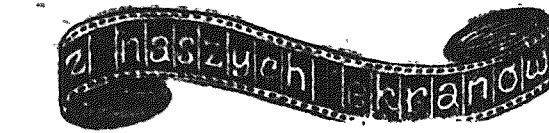
W dyskusji, w której zabierał głos radni: Ródnia, Przybyśwski, Jonkisz i inni, niedociągnięcia te podkreślono zwłaszcza w tego rodzaju pożytkach, jak niewykorzystanie sum na oświetlenie, na remonty szkół itp. Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie, stwierdzając, że wykonanie budżetu świadczy o rzeczywistej gospodarce finansowej. Przeglądając MRN i o większej dyscyplinie finansowej, niż przy wykonywaniu budżetu w latach ubiegłych. Stwierdzono przy tym, że w okresie sprawozdawczym zrobiono znowu „duży krok naprzód na odcinku rozwoju miasta, dokonano wielu inwestycji, uporządkowano szereg ulic, rozbudowano sieć wodociągową itd. Zalecono na przyszłość czuwać nad właściwością i planowością wykorzystaniem kredytów.

Uchwalając wytyczne dla Komitetów Blokowych oparto się

na doświadczeniach innych miast, w których Komitety te zostały już powołane. Celem i zadaniem Komitetów Blokowych omówimy jeszcze raz na łamach naszego pisma.

Ważnym zagadnieniem było powołanie komisji do spraw drobnej wytyczności. W skład jej wchodzi 12 członków, przedstawicieli rzemiosła i spółdzielczości. Komisja tego rodzaju istnieje już w innych miastach. Ze sprawą tą ściśle się łączy zaopatrzenie miasta w produkty niezbędne, a więc w produkty, których niewyrażenie przez myśl wielki, oraz wykorzystanie obiektów, maszyn i rak robotniczych, tudzież, odpowiednio rozlokowanie przedsiębiorstw usługowych. Ze względu na ważną rolę, jaką spełnia ma drobna wytwórczość w przedterminowym wykonaniu planu 6-letniego, zadania stojące przed nowo powstałą komisją wymagają od jej członków wiele pracy i energii.

Zmiany dotyczące zakazu sprzedaży napojów alkoholowych oznaczają zezwolenie na wyszynk wódek gatunkowych w dniu, w którym dotychczas istniał zakaz sprzedaży alkoholu, a więc w soboty i dni wypłaty tj. 1, 15 i ostatniego każdego miesiąca. Zezwolenie na wyszynk alkoholu w barze „Sawoy” przy ul. Sienkiewicza. Nowość swego rodzaju stanowi również uprawnienie Prezydium MRN do wydawania zezwoleń organizacjom urzędującym zabawy, na wyszynk napojów alkoholowych w soboty i dni przedświąteczne.



„Zasadzka”

Ruch oporu wśród czeskich kolejarzy ujęto w formie filmu „sensacyjnego”, erasów na najlepszym znaczeniu tego słowa. Był to jednak, o którym idzie, jest walka z okupantem, wojna „niekolejowa”, nie pozwalająca mu ani na chwilę odpocząć.

Streszczenie takiego filmu byłoby krzywdą dla widza, gdyż potrzebowałoby go wielu niespodzianek, a zwłaszcza nawiązań, których przyjemność w tego rodzaju widowisku — współdziałaniu z bohaterami, utożsamianiu się z nimi w ich trudnych sytuacjach, zastanawianiu się jakby się samemu z nich wybrnęło, analizowanie czy postąpił słusznie, czy może inny krok byłby dla nich korzystniejszy itp. A jest to walka nie tylko siły fizycznej z siłą moralną, ale mierzenie się na inteligencję, na zdolność przewidywania, na szybkość orientacji, a nawet — znajomość psychologii. Naturalnie, niemała rolę gra tu też przypadek krzyżujący plany obu stron, co komplikuje i utrudnia grę. Scenarzyści czescy mogli swe pomysłyste czerpać z życia, gdyż w czasie wojny, gdy w własnym doświadczeniu na naszym gruncie widziałem „wzrost” tych było nie-

Szkolne Kola Przyjaciół ZSRR

KLASA robotnicza i pracujące chłopstwo, całe polskie społeczeństwo zdaje sobie doskonale sprawę, że tylko dzięki pomocy i przyjaźni ZSRR jesteśmy krajem wolnym i niepodległym, że dzięki pomocy i przyjaźni ZSRR możemy dziś budować naszą wspaniałą budowlę socjalizmu, pracować dla szczęśliwej, pokojowej, socjalistycznej przyszłości.

W miłości i przyjaźni do narodów radzieckich wzrasta nasze młode pokolenie, które na przykładzie Związku Radzieckiego uczy się, jak kochać ojczyznę, jak pracować dla jej szczęścia i pokoju.

W ciągu minionych lat na terenach szkół powstała wielka ilość Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które miały za zadanie pogłębiać wśród młodzieży wiedzę o ZSRR.

Aby kola te pracowały jeszcze lepiej, Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z zarządem głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, postanowiło przeprowadzić ich reorganizację, przekształcając je na Szkolne Kola Przyjaciół ZSRR.

Kola te będą kładły specjalny nacisk na upowszechnienie wśród młodzieży szkolnej wiadomości o zdobycach i doświadczeniach człowieka oddziału młodzieży świata — Komunistów i Pionierów.

Regulamin opracowany przez zarząd główny TPPR dla Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR przewiduje organizowanie kół w szkołach podstawowych i liceach, w liceach pedagogicznych i w liceach dla wychowawczyń przedszkoli oraz w szkołach zawodowych i rolniczych.

Aby zapewnić wysoki poziom pracy Kół Przyjaźni, aby była ciekawość w akcji, czuwać będą nad nimi wojewódzkie i powiatowe wydziały oświaty przy radach narodowych. Wielką rolę przypada nauczycielstwu i ZMP, które winny otoczyć kola troską i udzielać im pomocy. Do odpowiedzialnej pracy reorganizacji kół został powołany Wydział Młodzieżowy przy zarządzie głównym TPPR.

Przynależność do Szkolnego Kola Przyjaciół ZSRR jest dobrowolną. Młodzież w zasadzie nie opłaca składek, a jeżeli zechce dobrowolnie opodatkować się, to do kwoty nie większej niż 10 gr. miesięcznie. Większe Kola Szkolne dla ułatwienia pracy mogą być podzielone na sekcje klasowe. Ciekawe i różnorodne zadania czekają członków Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR — odczyty i pogadanki o życiu młodzieży ZSRR, wykłady artystyczne i literackie, gazetki ścienne, montaż kronik filmowych, nauka pieśni radzieckich. Młodzi przyjaciele ZSRR będą poznawali na swych zebraniach życiorysy bohaterów radzieckich, będą poznawali pracę młodzieży radzieckiej, będą nawiązywali listowny kontakt z młodzieżą wszystkich republik ZSRR. Szkolne Kola Przyjaciół ZSRR odegrają niewątpliwie wielką rolę w wychowaniu naszego młodego pokolenia. Młodzież polska, która kocha Związek Radziecki, utrwalając bratnią przyjaźń z młodzieżą radziecką, z komunistami i pionierami, zwiększa swój wkład w walkę, którą toczy dziś cała postępową młodzież świata, w walkę o szczęśliwe, pokojowe jutro.

Dorota Kluszyńska

Bilans rocznej pracy SP

PO „Służba Polsce” w woj. kieleckim zakończyła już roczny plan zajęć. Junacy dobrze spisali się w tej akcji. Świadczy o tym cyfra wykonania planu: Jędrzejów 186 proc., Kielce 144 proc., Sandomierz 126 proc. Junacy nie tylko przodowali w pracach społecznych. Spieszyli oni również z pomocą pracującym chłopom w okresie żniw i śmiałów. Oto nazwiska paru junaków — przodowników pracy, którzy wyróżniali się podczas tej akcji: J. Putowski (290 proc. nor-

my), M. Oczary (180 proc.), T. Stankiewicz (178 proc.) i H. Orlikowski (160 proc.).

O sprzedaży podręczników szkolnych

W miastach i na wsi

Sprawnie przebiega w tym roku sprzedaż podręczników szkolnych. Wystarczające ilości wydrukowanych książek oraz zwiększona sieć księgarni zapewnia każdemu uczniowi należyte podręczników bez specjalnej trudności.

Wprowadzona w tym roku sprzedaż książek szkolnych w sklepach Gminnych Spółdzielni, usunie to w poważnym stopniu trudności związane z kupnem podręczników na wsi.

Mimo stworzenia licznych punktów sprzedaży książek w GS-ach, mieszkający w jedynym w dalszym ciągu zaopatrują się w podręczniki w miastach, co może spowodować przejściowy brak książek w miastach, podczas gdy całe ich zapasy będą leżały w sklepach GS-ów.

Pewna część winy spada tu na PZGS-y i prezesów Gminnych Spółdzielni, którzy nie dopełniali właściwego rozprawy wadzenia książek na wsi. Za niedbania te muszą być jak najrychlejsze usunięte. Do akcji tej powinno się włączyć nauczycieli, informując swych uczniów o możliwości zapoznać się w podręczniki szkolne w sklepach Gminnych Spółdzielni.

Uwaga, kolporterzy!

Rozdzielnia PPK „Ruch” na wiadomości wszystkich kolporterów zakładowych oraz kolektory kolportażu prasy robotniczej z terenu Kielc, że odprawa odbędzie się w dniu dzisiejszym w świetlicy Budowlanych przy ul. Kilińskiego 6 o godz. 10.30.

S.H.M.

